

S

Monika Rudaś-Grodzka, IBL PAN

SŁUPY BOLESŁAWA



Dniepr, drzeworyt A. Malinowskiego wg obrazu Eugeniusza Wrzeszcza, „Kłosa” 1883. Ze zbiorów IBL PAN

Zabory Polski oznaczały rozpad państwowości i jej granic. Wszakże jeszcze zanim one nastąpiły, obszar państwa powoli się kurczył, a granice przesuwały bliżej centrum. Symboliczną wymowę wiecznych granic Chrobrego utrwały kolejne pokolenia Polaków, również romantycy. Słupy Bolesława stały się częścią wyobraźniowej mapy Polski, która przetrwała w pamięci zbiorowej do naszych czasów.

Legenda o słupach postawionych przez Chrobrego na Dnieprze i Sawie narodziła się w średniowieczu. Pierwszą wzmiankę o takiej praktyce znajdujemy u Kadłubka, który wspomina tylko słupy na zachodzie Polski, na Sali (Soławie). Długosz częściowo podąża za Kadłubkiem, ale w swojej opowieści dodaje słupy na Dnieprze. XV-wieczny historyk odwołuje się do greckiego mitu, dzięki czemu jego historia nabiera antycznego rozmachu i wpisuje się w dzieje Europy: „Następnie król Bolesław, naśladowując owego mocarza Herkulesa, który na krańcach Hesperii trzy wieże postawił, sam też w rzece Dnieprze, w tym miejscu, gdzie rzeka Suła do niej wpada, wbił słupy z litego żelaza, podobno do dnia dzisiejszego istniejące, dla uwiecznienia nimi granic”¹.

¹ Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa polskiego*, przekł. zb., red. J. Dąbrowski, t. I, Warszawa 1962, s. 335.

W kulturze antyku figura granicy znana była jako Słupy Heraklesa. Znajdowały się one na zachodnich krańcach greckiej *oikumene* (dzisiejszy Kadyks) i oddzielały Morze Śródziemne od Oceanu (*Okeanos*). Za nimi znajdował się nieznan świat: Tartar, Wyspy Szczęśliwe i Atlantyda. O kulturotwórczej sile Słupów Heraklesa świadczą graniczne słupy z kamienia stawiane do dziś między państwami. Charakterystyczne, że w polskiej legendzie nie były one z granitu, ale z żelaza. Antyczny motyw wyznaczania granic znajdujemy też u Juliana Ursyna Niemcewicza. W jednym z okolicznościowych wierszy podkreśla on, że Bolesław wyznaczył nie tylko granice Polski, ale i Słowiańszczyzny:

„Słowiańską ziemię swoim uczyniwszy krajem
Kładł kresy swym zaborom Alcida zwyczajem
Stawiać w Elby i Dniepru nurtach zadziwionych
Żelazne słupy”².

Mapa Polski pokrywającej się z obszarem Słowiańszczyzny, jaka zakorzeniła się w tym czasie w wyobraźni kulturowej, miała wpływ również na sposób myślenia romantyków na temat geografii. Kartografia stała się dla nich niezwykle ważną dziedziną wiedzy, chociaż, co trzeba podkreślić, nie była pozbawiona elementów mitycznych, a przede wszystkim ideologicznych. Dla Mickiewicza geografia jako gałąź nauk historycznych wytyczała podstawy dla rodzącej się myśli narodowej. Nic dziwnego, że granice na zachodzie i wschodzie Polski symbolizowane przez słupy były niezwykle ważne. Mickiewicz w *Pierwszych wiekach historii polskiej* (1838, wyd. 1868) pisał: „Jego [Bolesława] słupy żelazne wbiły się mocno w pamięć narodu i są kardynalnymi punktami popularnej mapy Polski”³.

Tę popularną mapę Polski, odwołującą się do dziejów historycznych, odczytywano jako zapowiedź powrotu do starych granic. Trzeba dodać, że ten wytwór wyobraźni narodowej kształtował nie tylko wyobrażenie granic przyszłego państwa, lecz również czerpał wsparcie z ówczesnej wiedzy kartograficznej. W XIX wieku mapy zarówno fizyczne, jak i historyczne miały wielu gorących wielbicieli. Stanisław Staszic jako przedstawiciel nauk przyrodniczych, geologii i fizyki dostrzegał ich ogromną wagę i w 1807 roku wystosował do uczonych apel wzywający do wykonywania map Polski. Pierwszą mapę historyczną sporządził Adam Naruszewicz i zamieścił ją w *Historii narodu polskiego od początku chrześcijaństwa* w 1780 roku. Była to mapa Polski za Mieczysława (Mieszka) I. Również wykłady Mickiewicza w Collège de France świadczą o jego rozległej wiedzy geograficznej i kartograficznej; przy wielu okazjach poeta odwoływał się do map wykonanych przez Joachima Lelewela, Jana Śniadeckiego, Adama Naruszewicza i Jana Potockiego. W kraju i na emigracji najbardziej znane były atlasy przeznaczone głównie do użytku szkolnego: *Atlas do Dziejów Polski z dwunastu krajobrazów złożony* Lelewela, będący uzupełnieniem jego *Dziejów Polski* (1829), a z innych autorów: *Mały atlas do historii polskiej* (1824) Józefa Miklaszewskiego i Teodora Wagi oraz *Atlas historyczny, geograficzny, geologiczny* (1831) Marii Reginy Korzeniowskiej.

Podręczną mapą paryskiego wykładowcy z pewnością były tzw. Pasy Słowiańskie Ignacego Domeyki. Przed wyjazdem do Ameryki Domeyko oddał Mickiewiczowi przy-

² Julian Ursyn Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, w: tegoż, *Dzieła poetyczne, wierszem i prozą*, t. 5, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1938, s. 165.

³ Adam Mickiewicz, *Dzieła*, t. VII, Wydanie Rocznicowe, Warszawa 1999, s. 80.

gotowaną do druku mapę, która z powodu braku funduszy została w tekach i nigdy nie ujrzała światła dziennego. Wielu badaczy przypuszcza, że włączono ją później bez wiedzy autora do atlasu Feliksa Wrotnowskiego i Adolphe'a Hippolyte'a Dufoura⁴. Na jednym z wykładów Mickiewicz za Domeyką podzielił Słowiańszczyznę między Karpatami a Bałtykiem na trzy obszary:

1) pas środkowy, zwany leśnym, który rozciąga się od Odry przez Wisłę do Niemna, Prypeci, Dniepru;

2) pas południowy, który obejmuje południową część Polski, Karpaty, Wołyń, Podole;

3) pas północny – jeziorny, który ciągnie się od jeziora Gopło do jeziora Pejpus⁵.

Podobnie jak w wierszu Niemcewicz mapą Słowiańszczyzny według Domeyki pokrywa się z wyobrażeniową mapą Polski rozciągającą się między Słupami Bolesława. Ta słowiańska optyka jest jednym z powodów większego zainteresowania granicą wschodnią niż zachodnią. Mickiewicz, opisując narodziny Polski, Czech i Rusi, „wytycza” wschodnią granicę Słowiańszczyzny, oddzielając Azję od Europy. Wykreślenie przez niego granicy między Polską a Rusią jest aktem zarówno mitycznym, jak i politycznym. W swoim wyobraźniowym atlasie Mickiewicz, umieszczając te państwa na dwóch kontynentach, w sensie symbolicznym „odsuwa” je od siebie. Azja zaczyna się już nad Bałtykiem – rozpościera się wokół koła podbiegunowego, a następnie okrąża kulę ziemską: „Znad Morza Bałtyckiego zakreślając łuk, którego cięciwą byłby Dniepr, otrzymamy granicę między obszarem słowiańskim a uralskim”, tzn. azjatyckim, zamieszkiwanym przez trzy szczepy: fiński, chiński, mongolsko-tatarski⁶.



Wjazd Bolesława Chrobrego do Kijowa, fototypia wg obrazu Jana Czesława Moniuszki. Ze zbiorów IBL PAN

⁴ Por. Maria Piwińska, *Wstęp*, w: Adam Mickiewicz, *Prelekcje paryskie*, Kraków 1997, s. 38.

⁵ Por. Adam Mickiewicz, *Dziela*, t. VIII, s. 60–61.

⁶ Tamże, s. 27.

Słupy Bolesława są ważnym elementem romantycznego mitu Polski jako mocarstwa. Gall Anonim w pierwszej kronice polskiej opisuje zdobycie Kijowa i ugodzenie mieczem w Złotą Bramę miasta. W tej historii wytyczania wschodniej granicy przywołuje również opowieść o gwałcie na ruskiej księżniczce przedstawianym jako zemsta za zniewagę rodu polskiego, „Rusinom zaś ku obeldze i hańbie”⁷. Gwałt i triumfalny cios mieczem w Złotą Bramę nakładają się na siebie i eksponują symboliczny wymiar tradycyjnego rycerskiego gestu, mający wyobrazić objęcie uderzonego przedmiotu w posiadanie. U Kadłubka czytamy: „Tam po zajęciu miasta, wielokrotnym uderzeniem miecza wyrzezał na Złotej Bramie miasta [też] jakby znak graniczny”⁸. Pod piórem naszych kronikarzy historia zdobycia Kijowa staje się emblematyczną opowieścią o tworzeniu państwa i wykreślaniu jego granic. Jego akt założycielski, jakim jest gwałt, zostaje wymazany, ustępuje miejsca opowieści „o słupach wbitych w rzekę” i *gladius iusticiae* niosącym boski i jurydyczny porządek na tereny pobite i włączone do Polski. W *Kronice Wielkopolskiej* zostaje podkreślony akt darowania miecza królowi przez samego anioła: „Wspomniany zaś miecz króla Bolesława, dany mu przez anioła, nazywa się Szczerbiec dlatego, że na wezwanie anioła przybywszy na Ruś, pierwszy uderzył w Złotą Bramę, która zamykała gród kijowski”⁹. Dzięki jego nadprzyrodzonej mocy Bolesław odnosił zwycięstwa, a po nim jego następcy, wszyscy królowie Polski. Szczerbiec, symbol polskiego dziejowego triumfu, jest narodowym fetyszem, czczonym i uwielbianym rekwizytem naszej historii. Miecz bojowy Chrobrego znajduje się obecnie na Zamku Wawelskim i był przez wieki ceremonialnym orężem używanym przy koronacjach królów polskich od czasów Władysława Łokietka. Wprowadzenie do historii kijowskiej motywu anielskiego daru i boskiego protektoratu umożliwiło sakralizację przemocy, a legenda służyła do podkreślenia ciągłości tradycji dynastycznej Piastów. Legitymistyczna legenda o Szczerbcu i zajęciu Kijowa odegrała więc swą rolę ideową w programie *Renovatio regni Poloniae* w XIV wieku, a potem wykorzystywano ją jako instrument wzmacniający politykę dynastyczną Jagiellonów.

Wyjątkowe podejście do legendy prezentuje Ignacy Krasicki w *Rozmowach zmarłych* (1798). Zaaranżowany przez niego dialog między Bolesławem Chrobrym a Kazimierzem jest wykładnią dwóch przeciwstawnych wizji państwa – zaborczego/wojującego i pokojowego:

„Bolesław: Lepiej stawiać słupy wśród rzek na znak zwycięstwa i szczerbić mieczem drzwi dobytego miasta, niż zamki stawiać, bez których się naród waleczny obejść może.

Kazimierz: Gdybym był te słupy znalazł, przebac, iż kazałbym je natychmiast z rzek wyjąć, żeby nie przeszkadzały spławom zboża i towarów”¹⁰.

W XIX wieku symboliczna treść insygniów królewskich i historia ustalania granic na wschodzie, gwałtu na ruskiej księżniczce i upokorzenia Rusi była odczytywana jako rekompensata za rozbiór Polski. Była to fantazja na temat pokonania Rosji. W tym też czasie mimo przemian podstaw doktrynalno-ideowych instytucji królestwa historia o Szczerbcu zachowała swoją symboliczną wagę – miecza wyznaczającego granice polskie i karzącego wrogów narodu polskiego. W czasie powstania listopadowego w piśmie wojskowym o znamienym tytule „Szczerbiec” drukowano odezwy i hasła dotyczące przyszłości Pol-

⁷ Gall Anonim, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, Wrocław 2008, s. 23.

⁸ Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. B. Kürbis, s. 5.

⁹ *Kronika Wielkopolska*, przeł. K. Abgarowicz, opr. B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 73–74.

¹⁰ Ignacy Krasicki, *Rozmowy zmarłych*, Warszawa 1978, s. 29–30.

ski, do której mają wrócić wszystkie ziemie sprzed pierwszego rozbioru. Tam też został zamieszczony *Mazur* na nutę „Jeszcze Polska...”:

„Wznowimy w bojowym szyku
Granice sarmatów
Brzeg Dniepru, Odry, Bałtyku
I szczytu Karpatów”¹¹.

Motyw żelaznych i niezmiennych granic na wschodzie i zachodzie przewija się przez ulotną poezję tego okresu. Konstanty Gaszyński w *Warszawiance* pisał:

„Wspólnymi siłami będziemy szukali
Żelaznych słupów przy Dnieprze i Sali”¹².

Już w XIX wieku niektórzy historycy wskazywali na anachroniczność opowieści średniowiecznych, ujawniali fałszywe szczegóły biograficzne: tym, który wyszczerbił bramę, miał być Bolesław Śmiały, Chrobry nie mógł tego uczynić, bo w jego czasach takowej bramy nie było. Inni też zaczęli zwracać uwagę na niepasujące do siebie szczegóły geograficzne, Kijów w tym czasie nie leżał nad Dnieprem, więc władca polski nie mógł zaznaczyć granicy na rzece. A słupy nie były żelazne, tylko z kamienia, natomiast wbijano je żelazem. Te szczegóły i historyczno-geograficzne korekty nie miały znaczenia dla samej legendy i jej recepcji, która najpierw zależna była od panującej polityki dynastycznej, a później innych czynników historycznych i społecznych. Modyfikacje treści legendy były też z pewnością przejawem pomysłowości i wyobraźni pisarzy. W poemacie Lucjana Siemieńskiego *Trąby w Dnieprze* przełomowym momentem jest wyznaczanie granicy przez wbicie słupów żelaznych w rzece. Zdobycie miasta, gwałt na ruskiej księżniczce, opanowanie rzeki mają taką samą konotację polityczną i seksualną:

„Jeno król Lachów ze zbrojną drużyną
Wjechał na zalew dniewowy w półkłęże.
– Tu kres! – grzmiał piersią. – Tu kres! Ryknął męże.
Tu słup żelazny! – gdzie koń wrył kopyty,
Koń Bolesława, słup żelazny wbiły”¹³.

U Siemieńskiego obraz trąb zatopionych w rzece wydaje się bardzo poetycki, nie należy jednak zapominać, że stoi za nim przesłanie ideologiczne. Trąby jako symbol dominacji głoszą chwałę wielkiego imperium polskiego, któremu podporządkowana jest cała Słowiańszczyzna. Tę chwalebłą pieśń, potwierdzającą beczasowe granice państwa Lechitów, przejmują inne wodne żywioły: Odra wyznaczająca kres imperium na zachodzie i Morze Bałtyckie na północy.

¹¹ Był to anonimowy utwór drukowany w piśmie „Szczerbiec” 1831, nr 1. Cyt. za: Andrzej Zieliński, *Wstęp*, w: *Poezja powstania listopadowego*, wybór i opr. A. Zieliński, Wrocław 1971, s. XLVIII.

¹² *Poezja powstania listopadowego*, s. 152.

¹³ Lucjan Siemieński, *Trąby w Dnieprze*, w: tegoż, *Dziela*, t. 9, Warszawa 1892, s. 7.

„Z łodzi wielkie trąby cztery
 Dźwignięto, jako słupy chramu w Retrze,
 I zatopiono razem w Dniepru wiry
 Podwodną pieśnią zagrało powietrze.
 [...]
 I wenedzka Odra, i morze Waregów,
 Pieśnią tą grały gwoli lackich brzegów
 Sam Lech, a nie kto, tę gędźbę rozumie”¹⁴.

Wody okalające ten świat ewokują obraz wyspy czy raczej kontynentu słowiańskiego, który odnajdujemy również w Prelekcjach paryskich Mickiewicza. Zdobycie miasta, ustanawianie granic i związana z tym wizja imperium słowiańsko-polskiego należą do zbioru licznych fantazji narodowych wchodzących w skład kanonu romantycznego, będącego budulcem narodowej tożsamości. Wbicie słupów – akt ustanowienia polskich granic na wschodzie – obejmuje przyszłość, ale dotyczy też zamierzchłej przeszłości. U Kadłubka pojawia się znaczące zdanie, że Bolesław Śmiały wyznaczył ponownie granice. Kolejne pokolenia czytelników dobrze rozumiały ten przekaz: ziemie na Wschodzie należały już wcześniej do państwa polskiego a akt szczyrzenia bramy i stawiania słupów w Dnieprze przypomina, iż na tym terenie władza zawsze należała do dynastii polskiej.

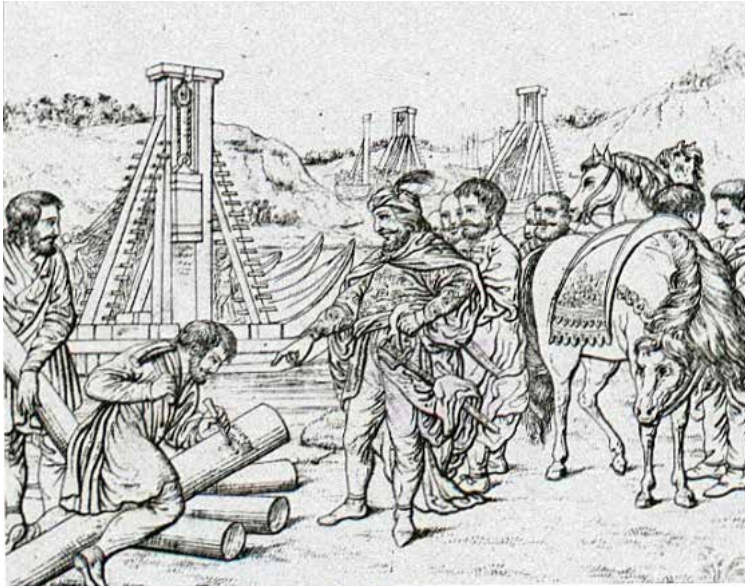
Dla romantyków Bolesław Chrobry stał się przykładem monarchy doskonałego. Ucieleśniał pragnienie zwycięstwa i władzy nad światem. W czasach, kiedy Polska straciła suwerenność, akt ustanowienia granic nabrał jeszcze większego znaczenia i stał się symbolem polskiej polityki. Karol Szajnocha w książce *Bolesław Chrobry* pisał: „Takim wróżebnym królem-założycielem był nasz Bolesław. Dziedzic małego, uszczupłego przez sąsiadów królestwa, rozmógł on je w niespodziewaną wielkość i na złotej Bramie Kijowa, i w rzece Sali, w pośrodku kraju Sasów, żelazną metą granice Polsce wytknął. Przez długie lata po Bolesławach pracowała Polska nad rzeczywistym rozpostarciem się ku wschodowi aż po złotą bramę kijowską; zachodnia część pierwotnego zarysu, to aż po Salę wyciągnięte skrzydło narodowego gmachu, zostało na zawsze nie wybudowane, lecz mniej więcej stanęła Polska późniejsza, po długoletnim ściśnieniu, w Bolesławowskich przeciw granicach”¹⁵.

Słupy graniczne na rzece Sali były więc świadectwem zwycięskiej walki z Niemcami, a uderzenie mieczem w Złotą Bramę w Kijowie i słupy w Dnieprze – symbolem ekspansji wschodniej. Bolesław nie był zwyczajnym królem. Sukcesy polityczne zawdzięczał, według kronikarzy, opiece boskiej i anielskiej. Plany Opatrzności obejmowały również rozwój terytorialny państwa. Bóg uczynił Polskę państwem wybranym – świętym królestwem. Sankcja boska w pełni więc legitymizowała podporządkowanie wszystkich krajów ościennych. Epitafium dla Bolesława wyrze na jego grobie poznańskim z pierwszej połowy XIV wieku głosiło chwałę króla jako heroicznego bojownika Chrystusa, świętego monarchy – twórcy świętego imperium.

Wielu romantyków, a szczególnie ziewończyków, upajała nie tyle rozległość tego imperium, co władza nad innym słowiańskimi krajami. Rządy Chrobrego obejmowały Słowian nadbałtyckich i Bałtów, kraje serbsko-łużyckie, Czechy, Morawy, część Węgier,

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Karol Szajnocha, *Bolesław Chrobry*, Lwów 1849, s. 65.



Bolesław I (Chrobry) rozszerzając[!] granice królestwa swego, zabija słupy żelazne w Dnieprze przy ujściu Sali r. 1019. Litografia Karola Auera wg obrazu Franciszka Smuglewicza (ok. 1850)
(Źródło: <http://polona.pl/item/364827/o/>; dostęp 9.II.2015)

Ruś Kijowską. Mit Bolesławowy stał się podstawą mitu piastowskiego i jagiellońskiego; uaktualniany przez kolejne pokolenia utwierdzał w Polakach poczucie własnej wielkości i legitymizował ich pretensje do odgrywania głównej roli politycznej wśród państw słowiańskich. Ożywiany w zależności od czynników historycznych, mit ten miał niezwykłą zaletę. Oferował możliwość projektowania własnych życzeń i umieszczania ich w czasach przedchrześcijańskich, dając podstawę kreowania fantazji o starożytnym imperium Lechitów-Polaków, którzy dawno temu panowali w Słowiańszczyźnie. Jednak sprawą zasadniczą dla mitu potężnej Słowiańszczyzny i uzasadnienia roli Polski jako państwa jednoczącego ludy słowiańskie było połączenie idei imperium słowiańskiego rządzonego przez naród Lechitów oraz idei chrześcijańskiego dziedzictwa monarchii Chrobrego, będącego kontynuacją wielkiej wspólnoty Słowian, której naród polski był hegemonem.

BIBLIOGRAFIA

Rokosz Mieczysław, *Legenda Szczerbca*, „Studia Historyczne” 1988, R. XXXI.
Deptuła Czesław, *Galla Anonima mit genezy Polski*, Lublin 2000.